

Przestań Udawać że Jesteś Chrześcijaninem

Zoe Williams

illbehonest.com/polish

I mój wujek zmarł. Cóż, był właściwie moim stryjecznym dziadkiem i byłem z nim naprawdę blisko. To było dla mnie takim szokiem, ponieważ przez cały czas modliłam się o mojego wujka. Modliłam się jako dziecko. Nie mogę tego naprawdę zrozumieć, ale nadal nie miałam żalu do Boga. Nadal modliłam się za wszystkich pozostałych członków rodziny. I wtedy, po prostu pamiętam, że poszłam do liceum. I kiedy rozpoczęłam liceum nagle różne rzeczy weszły, tak jak mówi Słowo Boże, wiecie. Weszły rzeczy i porwały Słowo ode mnie. Nadal na tym etapie życia nie wiedziałam nawet czym jest Ewangelia. Wyzderano mi każdą szczyptę prawdy którą miałam.

Przyjaciele przychodzili i byli ze mną w liceum. Po prostu tak wiele rzeczy, tak wiele rzeczy. I przyjaciele których miałam, byli też dokładnie w takiej samej sytuacji jak ja. Nigdy nie miałam żadnego wychowania Chrześcijańskiego, nic. I po prostu zupełnie tego nie rozumiałam. I wtedy to było tak, jakbym była zażenowana przed innymi myśleniem, żeby nawet pomyśleć o Jezusie Chrystusie albo o tym, że Bóg istnieje. Oczywiście wtedy, w trakcie edukacji w liceum, dochodzi ewolucja. I z telewizji, ze szkoły, z każdej możliwej strony. Nie można od tego uciec. I nagle to było prawie jak, "Jasne, oczywiście że Bóg nie istnieje." Wiecie, naprawdę mi się to podobało. Pamiętam jak nauczyciel z liceum zapytał: "Kto z obecnych tutaj wierzy w Boga?" I pamiętam że patrzyłam wokół myśląc że nikt nie podniesie ręki. Pamiętam że ta jedna dziewczyna o imieniu Jennifer Clegg podniosła swoją rękę i ona musiała być tak przestraszona. Podniosła swoją rękę a ja tylko pomyślałam, "Łał, wiecie, jakie to głupie, jakie głupie, wiecie." I pamiętam jak on powiedział: "Więc mam rozumieć, że wszyscy pozostali to ateści", i wszyscy jakby od razu podnieśli swoje ręce w górę. Jakby to była wielka rzecz którą możnaby się pochwalić. "O tak, oczywiście że jestem ateistką!" I w zasadzie, w takim miejscu znajdowałam się w liceum.

I potem oczywiście, moje życie to odzwierciedlało, ponieważ "Bóg nie istnieje". "Nie odpowiadam przed nikim. Jakie to ma znaczenie." Nie mówię, że byłem totalnie okropną osobą. Wtedy w tym czasie, przez lata dorastania, nie będę nawet mówiła o rzeczach które się wydarzyły w tych latach. To byłby wstyd.

I wtedy poznałam Kevina. Byliśmy bardzo młodzi i nasze życie razem było po prostu... normalną, relacją ze świata tak naprawdę. "Wiecie, tak naprawdę nie musisz wychodzić za mąż." "Wiecie, możesz nadal robić to co ci się tylko podoba." "Wiecie, nie musicie robić żadnych zobowiązań." I wtedy się zaręczyliśmy, i byliśmy zaręczeni przez jakieś 10 lat, wiecie.

I wtedy zaszłam w ciążę, to był Dylan mój najstarszy syn. I życie naprawdę zaczęło się zmieniać... Mieliśmy dziecko w drodze, nie mieliśmy ślubu. i jak o tym myślę, życie naprawdę pochłania. Mieliśmy wkrótce być rodzicami i przyjąć odpowiedzialność. I wtedy mieliśmy okropny czas i właściwie...rozstaliśmy się.

I wtedy kiedy miałam Dylana...Przepraszam. Kiedy miałam Dylana my po prostu, myślę, że Dylan miał około dwóch, nie, miał wtedy około 6 miesięcy. I pamiętam jak chciałam po prostu uciec od życia i chciałam po prostu uciec tak naprawdę od wszystkiego, jeśli mam być szczerą. I wtedy Kevin - pewnego poranka, obudziłam

się, a go po prostu nie było. Byłam w tym domu wówczas, ponieważ przeprowadziliśmy się po urodzeniu Dylana. To było jakieś 6 miesięcy później. Nie było go tam, i pomyślałam, “Gdzie on poszedł? Gdzie on poszedł?” I szczerze wam to mówię, myślałam, “Już go nie ma, opuścił mnie.” “Wiecie, miał mnie dosyć, porzucił mnie.” I wtedy on wrócił spowrotem około południa, a ja spytałam “Gdzie byłeś?! Gdzie się podziewałeś?!”

A on powiedział “Nie wiem, po prostu obudziłem się dzisiaj rano i czułem obecność Pana.” Cóż on nie powiedział “czułem obecność Pana” ale tylko powiedział “Poczułem jakbym musiał pójść do Kościoła.” I to był lokalny Anglikański zbor. Pamiętam jak myślałam, “Kościół?” “Po co on chodzi do kościoła, to przecież szalone!” “Wiecie, kto dzisiaj chodzi do kościoła?”

I on zaczął chodzić tam w każdą Niedzielę i on wracał i Pan po prostu prowadził go w tym kierunku. I Kevin nie był nawrócony w tym czasie. Potem zaczął zabierać mnie ze sobą ponieważ wszyscy mówili do niego, “Oh przyprowadź swoją dziewczynę i swojego syna.” Wiecie - “Dlaczego oni nie przychodzą?” Więc zaczęłam przychodzić razem z Kevinem. I pamiętam uczęszczanie do tego Anglikańskiego zboru i po prostu pamiętam, jak myślałam “To jest tak jakbym cofnęła się w czasie.” Wszystkie wspomnienia powracają.

Takie jak przebywanie w szkole, w zborze, i z moją babcią. I pamiętam jak zaczęłam śpiewać piosenki i robić tego typu rzeczy. I nie wiem... Coś we mnie zaczęło znowu się rozjaśniać, w pewnym sensie. Nadal nie znałam prawdy; Nadal nie znałam Ewangelii, Ale było coś takiego, wiecie Coś takiego jakby Pan wykonywał pewnego rodzaju pracę.

Sądzę, że byłam tam przez siedem lat i po tych siedmiu latach, pewnego dnia. Pewnie słyszeliście świadectwo Kevina. Nie wiem. Pewnego dnia Kevin był w ogrodzie. I pamiętam, że tego dnia przyszedł do domu i nie mógł się zatrzymać w miejscu. Ciągle chodził w kółko. Nie wiedzieliśmy jeszcze czym jest nowe narodzenie. Nie wiedzieliśmy. Ale od tego dnia Kevin po prostu się zmienił. On całkowicie się zmienił, ale widzicie, co innego zrobić to tak jakby, a co innego robić wszystko ok.

Wtedy staczałam jeszcze trudniejszą walkę ponieważ myślałam, “Co się dzieje? Co się dzieje?” I wtedy wszystkim co Kevin mógł robić, było czytanie Biblii cały czas. Zaczął chodzić na każde spotkanie w zborze Anglikańskim, nie omijał żadnego z nich. A potem zaczął pisać artykuły w magazynach. Miał po prostu tą pasję dla Boga. Wtedy zaczęłam czytać Biblię. I nie czytałam jej tak żeby znaleźć w niej prawdę, czytałam ją żeby znaleźć defekt. I za każdym razem znajdowałam coś w Biblii co naprawdę mnie denerwowało. na przykład, kiedy Jezus mówi, wiecie “wyłup swoje oko,” i “odetnij swoją rękę” i wyciągałam te fragmenty i byłam jak “Och to jest niedorzeczne.” “Jak ludzie mogą to zrobić?” “To jest po prostu bez sensu.” Cokolwiek mogłam chwycić... Zaczynałam niemal próbować porwać w strzępy wiarę Kevina i byłam bliska robienia tego. Po prostu nie chciałam Biblii.

I w każdym razie, pamiętam to równie dobrze, Kevin poszedł wtedy do zboru Calvary Chapel Church i poznałam tam miłych ludzi. Ale zaczęłam robić jedną rzecz, ponieważ ludzie byli tacy mili i przyjemni. Zaczęłam próbować się wpasować. Co jest najgorszą rzeczą jaką ktokolwiek może robić. Nigdy nie próbuj się wpasować, jeśli wiesz że nie jesteś pojednany z Bogiem, nigdy nie staraj się dopasować. to jest najgorsza rzecz jaką możesz robić. Więc wtedy ponieważ próbowałam się wpasować, starałam się przekonać samą siebie że rzeczywiście znam Pana. Wiecie, próbowałam przekonać samą siebie, a następnie... ponieważ wszyscy byli tacy mili, tak troszczący się, zaczęłam czytać swoją Biblię... i czytałam ją ale jej nie czytałam... Nie czytałam jej ze szczerym, prawdziwym staraniem się dostrzeżenia tego co Bóg chce dla mojego życia. Czytałam ją bez prawdziwego wierzenia w to co

czytam, w obietnice Boga.

Kolejnym równie dobrym przykładem tego jak myślałam jest to, kiedy, byłam zawstydzona, ponieważ pamiętam jak wychodziliśmy gdzieś z rodziną i znajomymi i zawsze myślałam, “O nie Kevin proszę nie zaczynaj mówić o Panu; proszę nie tutaj”. “Nie zaczynaj mówić o Panu; proszę nie tutaj”. I nie mogłam się odprężyć bo bałam się że Kevin mógłby faktycznie komuś powiedzieć. Wiecie o Panu. i pamiętam nawet w samochodzie, kiedy włączyliśmy czasem muzykę i chociaż wszystkie okna były pozamykane i myślałam że inni ludzie są w stanie usłyszeć muzykę Chrześcijańską nawet przy zamkniętych oknach. To naprawdę było po prostu... yea to było prawie tak jakbym się wstydziła.

I od tego czasu, ruszyłam odrobinę z miejsca. I Kevin otrzymał propozycję czy mógłby zostać pastorem zboru w Fleetwood. I pojechaliśmy tam i w tym czasie znowu myślałam tak samo że znam Pana. Czułam że naprawdę wzrosłam i zdobyłam tak wiele wiedzy. Przekonywałam samą siebie, że byłam w porządku przed Panem. Całkowicie przekonałam samą siebie, że byłam w porządku przed Panem. W każdym razie, nasz pobyt w Fleetwood był wspaniały, i znowu kiedy Kevin zaczął wspominać o Ewangelii, i jedno z jego kazań było o narodzeniu się na nowo, tam było tak wielu ludzi którzy byli tak zagniewani. ponieważ Kevin głosił o tym, że muszą się na nowo narodzić. Niesamowitą rzeczą było to, że kazanie które wygłosił nawet mnie odrobinę rozzłościło. Pamiętam kiedy wracaliśmy do domu jak powiedziałam do Kevina, “Nie możesz głosić w ten sposób, to jest zbor Anglikański, nie możesz głosić czegoś takiego.” “Mówić ludziom że muszą być narodzeni na nowo; spójrz na tych wszystkich ludzi których obraziłeś. To już koniec.” Nie byłam lepsza od nich, ale w tym czasie nadal nie wiedziałam że byłam taka jak oni, myślałam że znam Pana.

I bardziej niż wspierać Kevina; wszystko co robiłam ściągało go w dół. Po prostu ściągałam go w dół, i ściągałam go w dół. Nie byłam wogóle taka, jaką powinna być pobożna żona. To było straszne.

I wtedy pamiętam że poszłam do łazienki w Fleetwood, i pamiętam jak upadłam na podłogę i nawet mówiłam do Pana, i to był pierwszy raz tak naprawdę, kiedy w pewien sposób przyszedłam do Boga wiedząc, że nie miałam gdzie indziej pójść, musiałam przyjść, ponieważ to był naprawdę rozpaczliwy okres dla nas w tym czasie. I pamiętam jak upadłam na podłogę łazienki po prostu mówiąc, “Panie, gdzie? Co się dzieje? Co się dzieje? Jesteśmy w tym zborze” “I myślę że ludzie po prostu chcą żebyśmy tam przychodzili.” “Dokąd zmierzamy? Co mamy robić?” I przyszło mi nawet na myśl Pismo, gdzie Pan Jezus powiedział, “Lisy mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda,” “lecz Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.” Myślę o miłosierdziu Bożym ponieważ On mógł mówić do mnie wtedy, kiedy byłam setki mil od Niego, wiecie, miłosierdzie Boże, łaska Boża. I powstałam z podłogi i to było jak odpowiedź i wiedziałam od tego momentu, że nie zostaniemy tam. Wiecie, nie musieliśmy nawet czekać na to co ludzie mają do powiedzenia. To było tak jakby Pan powiedział nam dokąd zmierzamy, wiecie.

Więc w każdym razie, to było w 2009 roku. Na święta 2009 wróciliśmy spowrotem. I po tym jak wróciliśmy, z tego powodu, że położyłam całą swoją nadzieję w tym, że Kevin zajmował się tym zbozem. i w tym, że będziemy mieć ten uroczy domek w którym będziemy mieszkać, wiecie, i cudowny zbor i miałam wszystkie te bajkowe nonsensy w swojej w głowie. i Pan, jakby On po prostu zabrał mi grunt spod nóg. wszystkie moje nadzieje i wszystkie moje sny przepadły. Więc wróciliśmy do domu i czułam kompletną depresję. Kompletną i całkowitą depresję ponieważ... Nie wiedziałam już więcej gdzie jest moje życie, nie wiedziałam więcej co mamy dalej robić. Moje życie było po prostu...byłam nieustannie w depresji przez cały czas. Rozczulałam się nad sobą, i wtedy nawet

przeczytałam książkę Martyn-Lloyd Jones'a zwaną, "Duchowa depresja." I ona rzeczywiście pomogła.

Więc zaczęłam poszukiwać Boga trochę bardziej poważnie. Cóż, to było w 2009 roku, dziewiątego dnia Marca, w poniedziałkowy poranek. Usiadłam w tym rogu gdzie siedzi teraz Evelyn studiując Biblię. Byłam naprawdę, naprawdę zdołowana i noc wcześniej, czytałam List do Rzymian nie czytałam rozdziału 10. Tak naprawdę czytałam rozdział 11 Listu do Rzymian. Gdzie Paweł mówi o winorośli i że jeżeli zostaliśmy wszczepieni, to jak bardziej powinniśmy żyć dla Chrystusa. Ale to było tak, jakby mnie to Słowo nie dotykało, mój umysł był zajęty wszystkim wokół. Wtedy mój wzrok padł na 10 rozdział Listu do Rzymian, na werset 13. I słyszałam jak ktoś mówił, że czasem podczas czytania Bibli jest tak jakbyś miał okulary 3D i Pismo po prostu wyskakuje przed tobą. To właśnie się zdarzyło, po prostu zobaczyłam Pismo które mówiło, "Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie." I tej nocy poszłam do łóżka płacząc nad tym fragmentem Pisma. Powiedziałam, "Panie, Twoje Słowo mówi 'Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie.'" Powiedziałam, "Panie, nie wiem czy to jest prawda, nie wiem czy Ty jesteś prawdziwy, ale Twoje Słowo to mówi." Powiedziałam, "Panie, musisz mnie zbawić!" I tej nocy byłam taka jak teraz, po prostu płakałam, i byłam obciążona i ten ciężar, nie potrafię wam tego opisać. Tego ciężaru który miałam. Tak jak powiedziałam, siedziałam tam gdzie Ewelina siedzi teraz. Ale następnego poranka, powiedziałam "Boże, nie mogę dalej tak żyć, prosiłam Ciebie zeszłej nocy." "Twoje Słowo mówi, 'Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie.' Nie czuję żadnej różnicy." Wtedy wstałam z tego miejsca i poszłam do kuchni, I po prostu wylałam swoje serce przed Bogiem. Absolutnie wszystko. Każdy rodzaj złości który miałam wobec ludzi, rodziny, przyjaciół, nawet Kevina. Wszystko po prostu wyszło ze mnie. Absolutnie wszystko co było w moim sercu zostało oddane Bogu. To było dokładnie wszystko: wszystkie momenty kiedy użalałam się nad sobą, wyrzuciłam z siebie wszystkie moje grzechy.

I wtedy, kiedy właśnie wylewałam wszystko z serca przed Bogiem, nagle to było jakby... Nie potrafię nawet tego opisać. To było tak jakby Pan właśnie w pewien sposób... Nie wiem. To było jak zderzenie koszu i to co w środku jest teraz na zewnątrz, Pan właśnie to uczynił. I On pokazał mi samą siebie, i po raz pierwszy w moim życiu, rzeczy które zobaczyłam, które Pan mi objawił tego poranka były zupełnie obrzydliwe. Nigdy nie widziałam tak podłej osoby, i po prostu wybuchnęłam płaczem. Zobaczyłam powód dla którego byłam taką podłą osobą i Pan pokazał mi mój grzech. a potem nagle wszystko, to było jak... Nie potrafię tego naprawdę opisać. To było niemal jak wizja.

Podobne do Krzyża i to było prawie jakbym zobaczyła Pana Jezusa na Krzyżu. To było tak, jakbym pierwszy raz w życiu zobaczyła że jestem grzeszna. I zobaczyłam to że Pan Jezus Chrystus naprawdę za mnie umarł, za moje grzechy. Po raz pierwszy w moim życiu. I to całkowicie mnie złamało. to złamało mnie i ja po prostu... przyszedłam do Pana; w taki sposób, "Panie wybac mi; jak śmiałam mówić to o tych ludziach." "Jak śmiałam mówić to o moim mężu, jak śmiałam mówić..."

I wtedy po tym co się stało, to było jak... Kiedy Pan został ochrzczony jest powiedziane że Duch Boży zstąpił w postaci gołębicy. To wszystko jak potrafię to opisać. To było jak Duch Boga... To było jakby pokój, zupełny pokój, i wszystkie te ciężary które niosłam ze sobą przez życie, to właśnie...było jakby zabrane. Wszystko znikło. To było tak jak opisał John Bunyan, w "Wędrownicy pielgrzyma" miał on ten wielki toból na swoich plecach, i nagle zrzucił go z pleców, to było coś takiego. to było jak, jestem wolna, i po raz pierwszy w moim życiu było tak, że Byłam pełna zachwytu...to było cudowne. i byłam cała w skowronkach, jakby słońce właśnie nagle wyszło i zaświeciło

przez okno w kuchni. to było coś takiego, “Łał, jestem wolna”; “On mi wybaczył, Pan Jezus mi wybaczył.” I tylko wybiegłam z kuchni w podskokach i wogóle i wbiegłam na górę po schodach.

Jak dotarłam na górę, pomyślałam, “Nie mogę powiedzieć Kevinowi!” “Że Pan mnie zbawił, prawda? On myśli że ja już jestem zbawiona.” Ale nie mogłam. Musiałam wbiec do sypialni a Kevin właśnie czytał swoją Biblię. A ja właśnie tak, “Kevin, Pan mnie zbawił, Pan mnie zbawił, Pan mnie zbawił.” A Kevin całkowicie zaniemówił i nie wiedział co powiedzieć ponieważ byłam tak przepełniona tym co się stało. I on nie mógł mnie zatrzymać, a ja mówiłam chaotycznie. Byłam po prostu tak podekscytowana. i wtedy zaczęłam się śmiać, a on się śmiał i przyszył dzieci... Wróciłam po schodach na dół i nie wiem. Reszta dnia była dla mnie po prostu niesamowita. To było absolutnie niesamowite i to było po prostu wspaniałe.

Pamiętam jak moja mama przyjechała tego samego dnia. Powiedziałam jej o tym co się stało. A ona próbowała mi to wytłumaczyć w każdy możliwy sposób, wiecie. “Cóż, wylałaś tylko swoje serce, wiecie.” “Naprawdę czujesz się lepiej. Wiecie. Po prostu porządnie się wypłakałaś.” “Ale każdy po tym czuję się lepiej, wiecie.” A ja byłam jak “O nie! Mamo zupełnie tego nie rozumiesz.” I pamiętam jak już odchodziła i poszłam ją objąć. Ale to uczucie które miałam kiedy poszłam ją objąć. To było jak... Jak ciężar kiedy poszłam ją przytulić. To był ciężar. Pan mówił mi “Twoja mama Mnie nie zna.” “Twoja mama Mnie nie zna i wiesz dokąd ona teraz zmierza.” I wtedy tam był we mnie smutek nad duszą mojej mamy.

I chciałabym żeby ten ciężar czasem powrócił, wiecie, nad zgubionymi. Ponieważ czuję czasami, czuję jakbym nie robiła tego co się podoba Panu. Ponieważ czuję, że robię niewystarczająco, wiecie. A powinnam. Czasami czuję że powinnam pojechać do rodziny i usiąść z nimi razem. Z każdym osobno i może to jest to, co Pan mi mówi, nawet teraz żebym zrobiła. Więc to był dzień w którym przyszłam do Pana.

I pamiętam ten tydzień który nastąpił po tym, Rzeczywiście w jakiś sposób zaczęłam tracić ten rodzaj przebywania tutaj z Panem, wiecie. Ponieważ zaniedbałam czytanie Bibli. To dlatego że żyłam na duchowych wyżynach. To było niemal tak, “Nie potrzebuję już teraz Słowa.” Ale wtedy pamiętam pieśń...poszłam w tym tygodniu na pogrzeb. Pogrzeb mojego wujka i tam była ta pieśń, “Nie bój się, bo cię wykupiłem,” “nazwałem cię twoim imieniem – moim jesteś!” I nie miałam pojęcia, że to był fragment z Księgi Izajasza. I dopiero gdy przyjaciel mi powiedział, że to było z Księgi Izajasza i przeczytałam to w Piśmie, i trzymam się tego fragmentu aż do teraz. “bo cię wykupiłem, nazwałem cię twoim imieniem – moim jesteś!” Izaj. 43:1 To należy do mnie, wiecie, to jest teraz moje Słowo, na zawsze. I jeszcze jedno oczywiście, jest także moje, “Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie.”

I chcę się po prostu upewnić, że o tym wiecie... Każdy z was tak samo, jeśli czuje że nie zna Boga, ponownie czytaj Boże Słowo. Wierz w to co mówi Słowo i proś o to, co ci powie. To jest dla każdego. W każdym razie, to jest moje świadectwo.